DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS
WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GLOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O MESJASZU.**

„PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6).

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

Contact & correspondence to:
HEAD OFFICE: Mark Warren PO Box 25, Carnegie, Vic, Australia. 3163
E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582
PERTH: David House Fellowship Inc P O Box 82, Maylands, WA, Australia. 6051 Tel. 08 9272 1442
UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED Tel 029 20 39 9119
USA: David House Fellowship Box 2191 La Habra, CA 90632
POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wrocław 47
GERMANY: David House Fellowship Postbus 81127 NL-3009 GC
Rotterdam Tel. (Aachen 0241) 84134,
Spenden-Konto: 8024010 bei SPK-Aachen, BLZ 390 500 00

WRZESIEŃ 2001
VOL 43.....NO.8
PRENUMERATA ROCZNA
AUSTRALIA $22.00
KANADA $18.00
NIEMCY ..... 33.00 DM
NOWA ZELANDIA ... $22.00
POLSKA .....31.90 ZŁ
RUMUNIA....168000.00 LEI
WLK. B./IRLANDIA ... Ł7.00
USA $15.00

Visit our website: www.david-house-fellowship.com.au

Registered by Australia Post PP328874/00009

WINNICA

Izajasz 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS WINNICA WRZESIEŃ 2001

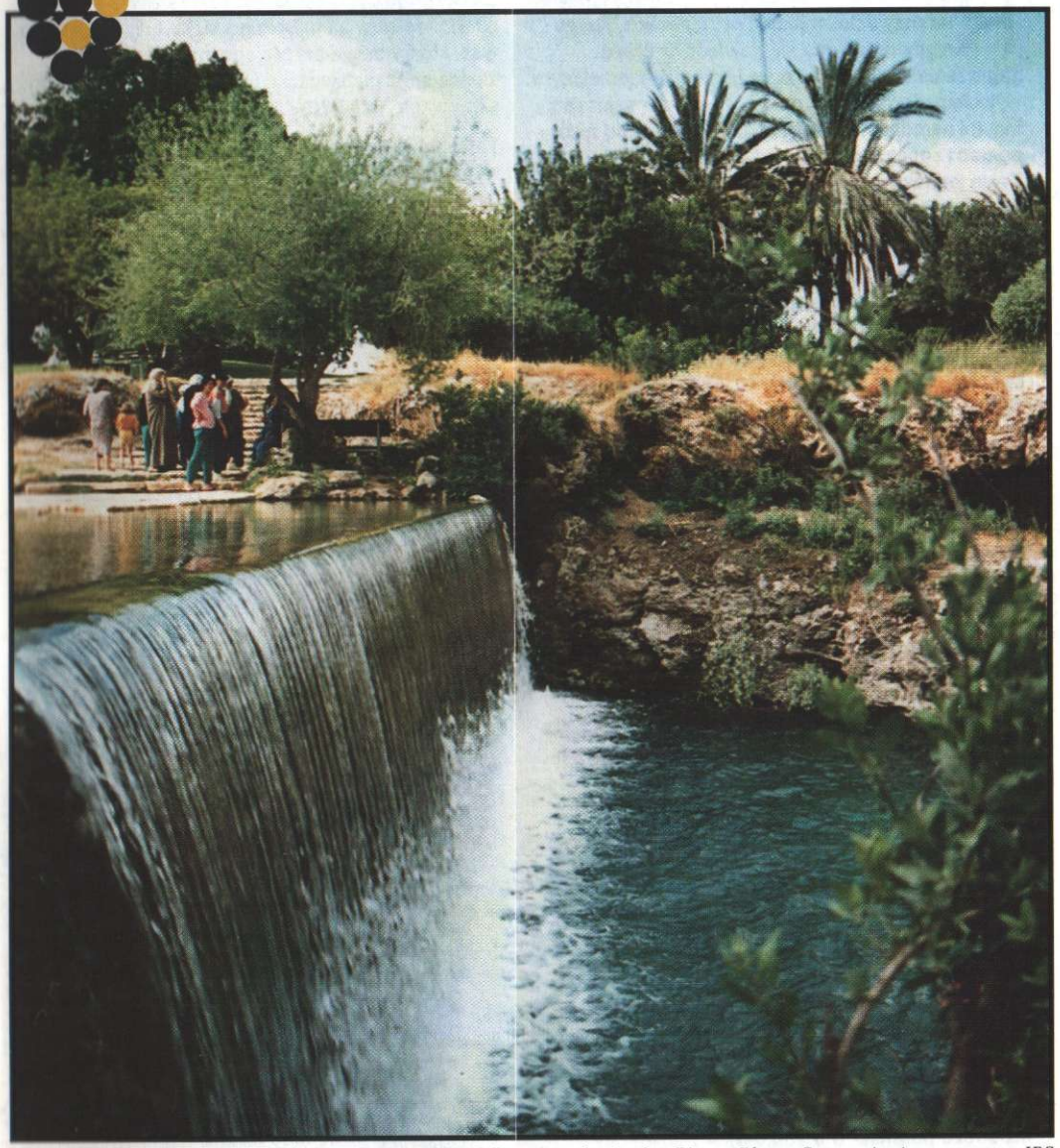

A natural pool flows into the Jordan River Photo: Sammy Avnisan, courtesy IPS

2 WYCZEKIWAĆ PORANKA 3-4 Szana Towa! Dobrego Nowego Roku! 5-7 PERSPEKTYWY
8-9 MIGAWKI 10-12 Popadanie w anarchię 13-15 TESTOWANIE PROROKÓW

WYCZEKIWAĆ PORANKA

Rachowanie na tak zwanych przyjaciół, nawet na przyjaciół najbardziej zaufanych, którzy nigdy dotąd nas nie zawiedli, w chwili zagrożenia nie zawsze okazuje się najmądrzejszym wyjściem. Tymczasem narody zawierają sojusze z innymi narodami, w nadziei, że otrzymają od nich pomoc i zabezpieczenie na wypadek kłopotów. Takie jednak porozumienia często bywają niewiele warte.

Światowe sojusze bywają dziś równie kruche, jak to miało miejsce w czasach, gdy pewien asyryjski wódz szydził z ówczesnego Izraela: „Oto oparłeś teraz swoją ufność na tej nadłamanej lasce trzcinowej, na Egipcie, która wbija się w dłoń każdego, kto na niej się opiera" (2 Ks. Królewska 18,21).

Jeśli idzie o Wielkie Mocarstwa dzisiejszego świata, od żadnego z nich nie powinien Izrael spodziewać się pożytecznych rad, a już z pewnością współczucia względem swego miniaturowego państwa, zrozumienia swego położenia i pomocy w obronie przed sąsiadami, którzy z nieprzejednaną nienawiścią pragną go unicestwić.

Przywódcy i mieszkańcy Izraela powinni zaufać wiarygodnemu źródłu pomocy, jedynemu pewnemu i dostępnemu dla nich wsparciu – Panu Bogu Izraela, który objawił się w swoim Słowie. Psalmista zachęcał swój lud: „Izraelu, oczekuj PANA, gdyż u PANA jest łaska i odkupienie u Niego obfite. [...] Gdyby lud Mój Mnie posłuchał, a Izrael kroczył Moimi drogami, natychmiast zgniótłbym ich wrogów i obróciłbym rękę na ich przeciwników" (Psalm 130,7; 81,14-15; drugi fragment według Biblii Tysiąclecia).

Poselstwo Słowa Bożego jest wyzwaniem, aby od Pana właśnie wyczekiwać wszelkiej pomocy w każdej sytuacji. A w rozpaczliwym położeniu, u kresu sił zwracamy się do Niego naprawdę szczerze: „W PANU pokładam nadzieję, dusza moja żyje nadzieją. Oczekuję słowa Jego. Dusza moja oczekuje PANA tęskniej niż stróże poranku, bardziej niż stróże poranku" (Ps 130,5-6).

Psalmista nawiązał tu do słów króla Dawida, mówiącego o pociesze, jaką niesie poranek: „Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele" (Ps 30,6), i do słów sługi Bożego Malachiasza: „Ale dla was, którzy boicie się Mojego imienia, wzejdzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach" (Ml 3,20).

Takiego właśnie poranka instynktownie wypatrujemy i pragniemy. I doczekamy się go – w osobie samego Boga Wszechmocnego i Jego Syna, „Słońca Sprawiedliwości", naszego Pana, Mesjasza.

J. Hunting
Od redakcji

Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytowane fragmenty biblijne pochodzą z przekładu „Biblii Warszawskiej" Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, Warszawa 1985.

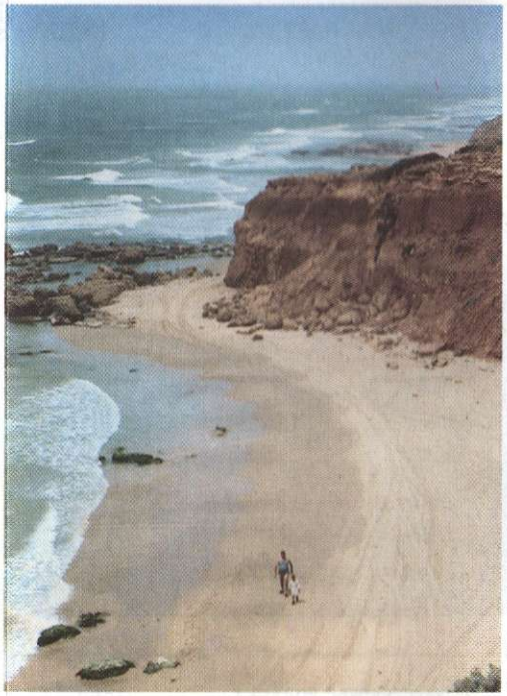

Foto Peter Malgo

Szana Towa! Dobrego Nowego Roku!

Przygotowując się do powitania nowego roku, który w tym roku rozpocznie się w piątkowy wieczór 21 września, Żydzi życzą sobie nawzajem „dobrego roku" – *Szana Towa*! Według tradycji żydowskiej lata liczy się od stworzenia Adama, toteż głównym tematem przewijającym się przez Rosz HaSzana jest stworzenie świata i człowieka.

Dlatego też Rosz HaSzana to jedyne z wielkich świąt żydowskich, które nie ma związku z żadnym wydarzeniem w historii Izraela ani też z jakimś przełomowym momentem roku rolniczego. Poza tym Nowy Rok ma przypominać nie tylko o początku świata, ale i o... jego zakończeniu – dniu sądu.

Żydzi zatem mają rozpoczynać nowy rok od zastanowienia się nad sobą i uświadomienia sobie, przed czyim obliczem stoją i przed kim będą musieli zdać sprawę – przed Stwórcą wszechświata, Królem królów, Świętym, Sędzią sprawiedliwym i miłosiernym.

Bardzo wiele fragmentów biblijnych mówi o powadze spotkania się z Wszechmocnym Bogiem w dniu sądu: ***„Bliski jest wielki dzień PANA, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj! Dzień PANA jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał. Dzień ów jest dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem huku i hałasu, dniem ciemności i mroku, dniem obłoków i gęstych chmur..."*** (Ks. Sofoniasza 1,13-15).

Wniosek? Każdy potrzebuje nawrócenia i przebaczenia. Stąd też cały ten długi okres – rozpoczynający się na miesiąc przed Rosz HaSzana, a kończący się dziesięć dni po nim, czyli w Dniu Pojednania Jom Kipur – ma na celu zwrócić naszą uwagę na wielką potrzebę nawrócenia i wzbudzić w nas pragnienie przebaczenia grzechów i tęsknotę, którą kiedyś w imieniu Pana wyraził Jeremiasz: ***„A gdy Mnie będziecie szukać, znajdziecie Mnie. Gdy Mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam – mówi PAN..."*** (29,13-14). Każdy, kto szczerze szuka Pana, może polegać na Jego obietnicy: ***„Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże"*** (Ps 51,19).

Boże obietnice przebaczenia są równie liczne jak przestrogi przed łamaniem Jego przykazań i konsekwencjami tego zarówno na tym świecie, jak i w świecie przyszłym. ***„Zadmijcie w trąby na nowiu, w pełnię, w dniu święta naszego, bo taka jest ustawa w Izraelu, nakaz Boga Jakuba!"*** (Ps 81,4-5). Trąba, czyli szofar, stała się szczególnym symbolem Rosz HaSzana, nakaz zaś, aby dąć w szofar w Nowy Rok, wziął się z nakazu Pana skierowanego do Mojżesza: ***„Powiedz synom izraelskim tak: W miesiącu siódmym, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli dzień odpoczynku, dzień pamiętny, obwołane trąbieniem święte zgromadzenie"*** (3 Ks. Mojżeszowa 23,24) oraz: ***„W siódmym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, będziecie mieli uroczyście ogłoszone święto; nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy, będzie to dla was dzień radości przy dźwięku trąb"*** (4 Mojż 29,1).

Dęcie w szofar jest przypomnieniem o wielu wydarzeniach – z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Np. szofar brzmiał pod Górą Synaj (2

Mojż 19,11-13.16): ***„...trzeciego dnia zstąpi PAN na oczach całego ludu na Górę Synaj. I zakreślił ludowi granicę dokoła [...] Gdy odezwie się róg barani, wtedy niech wstąpią na górę. [...] Trzeciego dnia [...] [dał się słyszeć] doniosły głos trąby, tak że zadrżał cały lud, który był w obozie".***

Dźwięk szofaru zapowie też wydarzenia dni ostatnich i dzień sądu (Ks. Joela 2,1): ***„Zatrąbcie na rogu na Syjonie! Krzyczcie na Mojej świętej górze! Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień PANA, gdyż jest bliski! Dzień ciemności i mroku, dzień pochmurny i mglisty. Jak zorza poranna kładzie się na góry...".*** Każdy rok przybliża nas coraz bardziej do dnia sądu. Takie napomnienie potrzebne nam więc nie tylko raz do roku, ale w każdy dzień naszego życia. Powinniśmy badać siebie przed obliczem naszego Stwórcy, Sędziego i Odkupiciela, abyśmy mogli przybliżyć się do Niego przez Jego Syna i Mesjasza Jeszuę i abyśmy wypełnili w ten sposób Jego zamysł względem naszego życia.

dr Göran Larsson,
Inside Israel Newsletter

Fot. Peter Malgo

PERSPEKTYWY – ZROZUMIENIE ŻYDOWSKICH ZWYCZAJÓW I TRADYCJI

Wielu współczesnych rabinów podejmowało rozmaite wysiłki w celu odwodzenia Żydów od uznania Jeszuy za Mesjasza. Opracowano wiele wymyślnych nauk mających odpowiednio wyjaśniać pewne trudniejsze fragmenty Pisma przytaczane przez wierzących w Jeszuę. Kiedy rozważamy Pismo z perspektywy żydowskiej, jesteśmy w stanie dostrzec ich błędne rozumowanie, a z drugiej strony zrozumienie podejścia przywódców żydowskich pomaga w lepszym zrozumieniu Pisma.

Prawdziwy Mesjasz musiał być potomkiem króla Dawida i musiał być posłany przez Pana Boga. Relacja rabiniczna dąży do wykazania, że Jeszua nie miał prawa do tronu Dawidowego, tymczasem interpretacja mesjaniczna dowodzi, że Jeszua jest naprawdę prawowitym dziedzicem tronu Dawida.

Stanowisko współczesnej myśli rabinicznej

Ponieważ w Nowym Testamencie jest powiedziane, że Jeszua narodził się z dziewicy, nie byłoby dla Niego możliwe być oficjalnym potomkiem Dawida. Według bowiem Czwartej Księgi Mojżeszowej 1,18 pochodzenie podaje się tylko po mieczu (ze strony ojca).

Nowy Testament nie podaje zatem rodowodu Miriam. Obie relacje – i u Mateusza, i u Łukasza, całkowicie odmienne – pokazują, że Józef pochodził z domu Dawida. Ponieważ jednak o Jeszui jest powiedziane, że narodził się z dziewicy, przeto i Miriam musiałaby pochodzić z domu Dawida.

Prawdziwy Mesjasz będzie prawowitym dziedzicem tronu Dawidowego, Jeszua jednakże nie mógłby nim być, gdyby miał za ojca człowieka-Żyda. Twierdzenie, że rodowód u Łukasza jest rodowodem Miriam, a nie Józefa, mimo że pozwala wyjaśnić niektóre niezgodności pomiędzy oboma rodowodami, jest twierdzeniem fałszywym i niezgodnym z żydowską tradycją.

Stanowisko mesjaniczne

Spośród czterech Ewangelii tylko dwie podają nam rodowód, te same dwie poświęcają również nieco miejsca okolicznościom związanym z narodzinami i dzieciństwem Jeszuy. Choć zarówno Mateusz jak i Łukasz podają relację o narodzinach Jeszuy, każdy czyni to z innej perspektywy – Mateusz z perspektywy Józefa, Łukasz z perspektywy Miriam.

Rodowód u Mateusza podąża po linii przodków Józefa, ojczyma Mesjasza. Wywodzi cały ród od Abrahama i podaje jego kolejnych potomków z linii mesjańskiej, w tym Dawida i Salomona, a także króla Jechoniasza, jednego z ostatnich władców przed niewolą babilońską.

Właśnie osoba Jechoniasza odgrywa w tym rodowodzie istotną rolę, gdyż zostało nad nim niegdyś wypowiedziane przekleństwo: **„Tak mówi PAN: Zapiszcie męża tego** [Koniasza, czyli Jechoniasza] **jako bezdzietnego, jako**

męża, któremu przez całe jego życie się nie wiedzie: bo żadnemu z jego potomków nie uda się zasiąć na tronie Dawida i znowu panować w Judzie" (Ks. Jeremiasza 22,30).

Z rodowodu u Mateusza wynika, że Józef pochodził w prostej linii od Jechoniasza. Oznaczało to, że mając w żyłach krew Jechoniasza nie mógł zasiąść na tronie Dawida. Oznaczało to również, że rościć sobie prawa do tronu Dawida nie mógł żaden z jego rodzonych synów.

Mateusz stara się nam zatem powiedzieć: Gdyby Jeszua był faktycznym synem Józefa, nie mógłby sobie rościć praw do tronu Dawida – z powodu przekleństwa ciążącego nad Jechoniaszem. Następnie Mateusz pokazuje, że Jeszua nie był de facto synem Józefa, bo narodził się z dziewicy – Miriam.

Według żydowskiego prawa nie wolno było w rodowodach wymieniać imienia kobiety, lecz jeśli mimo to chciało się pokazać ród jakiejś kobiety, należało się posłużyć imieniem jej męża. Jeśli jednak istotnie użyto zamiast jej imienia imienia jej męża, rodzi się kolejna wątpliwość – jak poznać, który rodowód jest rodowodem męża, a który żony?

Wątpliwość ta może powstać tylko w naszym języku, nie ma jej natomiast ani w grece, ani w hebrajszczyźnie. A to dzięki przedimkom określonym, które u nas nie występują. Otóż w greckim tekście rodowodu Łukaszowego przed każdym wymienionym tam imieniem pojawia się przedimek określony, z jednym wyjątkiem – brak go przed imieniem Józefa.

Co to oznacza dla kogoś, kto czyta ten rodowód w oryginale? To, iż nie jest to w istocie genealogia Józefa, lecz Miriam.

Zgodnie z prawem żydowskim posłużono się imieniem męża. W Starym Testamencie znajdujemy dwa przykłady takiej praktyki: W Księdze Ezdrasza 2,61 i Nehemiasza 7,62.

Łukasz podaje rodowód Miriam i pokazuje, dlaczego Jeszua mógł sobie rościć prawo do tronu Dawidowego. Ród zostaje doprowadzony aż do Dawida, jednakże nie przez jego syna Salomona, ale Natana. Zostaje tu zatem podkreślona istotna prawda o tym, że Miriam pochodziła z rodu Dawida, jednakże nie była objęta klątwą ciążącą nad potomkami Jechoniasza.

Ponieważ zaś Jeszua był synem Miriam, był tym samym członkiem rodu Dawidowego, nie mającym jednak nic wspólnego z rodem Jechoniasza. W ten sposób wypełnił On podstawowy starotestamentowy wymóg obowiązujący Mesjasza.

Jednakże nie był Jeszua jedynym członkiem domu Dawida niepochodzącym do Jechoniasza. Wielu innych potomków tego rodu mogłoby rościć sobie do tronu Dawida takie same prawo jak Jeszua, gdyż również nie mieli w sobie ani kropli krwi Jechoniasza. W tym miejscu czas zatem wymienić drugi wymóg stojący przed Mesjaszem – Boży wybór.

Spośród wszystkich potomków Dawida niepochodzących od Jechoniasza tylko jeden otrzymał Boże zatwierdzenie: **„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Miriam, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz Mu imię Jeszua. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da Mu Pan Bóg tron Jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a Jego królestwu nie będzie końca"** (Łk 1,30-33).

Pytanie zatem brzmi: Na jakiej podstawie można powiedzieć, że relacja u Łukasza jest rodowodem Miriam? Choć istnieje wiele dowodów na poparcie takiej koncepcji, ograniczymy się w tym miejscu do trzech argumentów. Talmud określa Miriam jako córkę Helego.

Po drugie, choć większość przekładów tłumaczy Łk 3,23 jako: **„...a był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego"**, to oryginalne słowa greckie można by przełożyć również w inny sposób. Na tej podstawie, że wszystkie imiona w rodowodzie u Łukasza są poprzedzone greckim przedimkiem określonym, a tylko imię Józefa nie jest,

Photo Sammy Avnisan courtesy IPS

można przełożyć ów werset tak: **„...a był synem, jak mniemano, Józefa, synem Helego"**.

Innymi słowy, granicę tego wtrącenia można przesunąć tak, aby z wersetu tego wynikało, że choć o Jeszui mniemano, że był potomkiem Józefa, to był On de facto potomkiem Helego. Nieobecność imienia Miriam jest zgodna ze zwyczajami dotyczącymi sporządzania rodowodów. Nie było niczym nadzwyczajnym, aby w rodowodzie żony zamiast niej figurował jej mąż jako zięć jej ojca.

Trzeci argument to wyraźnie widoczna perspektywa w każdym z tych dwóch rodowodów. Mateusz pisze z punktu widzenia Józefa, Łukasz zaś – Miriam. Z samego zatem kontekstu wynika, że Łukasz podaje rodowód Miriam, gdyż spogląda on na opisywane dzieje właśnie z jej punktu widzenia.

dr Arnold Fruchtenbaum
Ariel Ministries P O Box 3723 Tustin CA 92781 USA www.ariel.org

Izraelska ekotechnologia

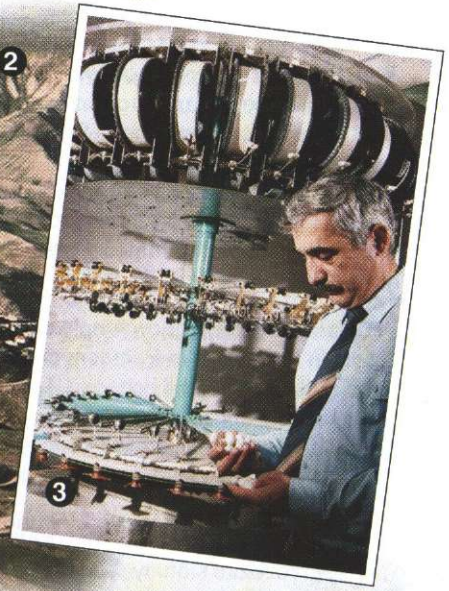

Izrael od lat jest światowym liderem w dziedzinie technik nawadniania kropelkowego, energii słonecznej i odsalania. Teraz wykorzystuje swe nowe technologie również w produkcji ekologicznej i poszukiwaniu rozwiązań światowych problemów związanych z zanieczyszczeniem środowiska.

Świadomość ekologiczna oraz oczekiwania rynku światowego sprawiły, że w Izraelu rozwinęła się dziedzina ekotechnologii, a utworzone w roku 1997 Green Tech, usytuowane w środkowej Judei, przyciągnęło ponad stu uczonych, inżynierów, specjalistów od zarządzania i techników, w tym wielu imigrantów z dawnego Związku Sowieckiego.

Jedna z takich nowych technologii, związana z recyklingiem zużytej gumy, pozwala uporać się z problemem utylizacji starych opon, trapiącym kraje wysoko rozwinięte, w których tworzą się nawet nielegalne składowiska takich odpadów. W Izraelu opracowano odczynnik o specjalnej formule pozwalający na syntezę tworzywa, które można wykorzystywać w takich dziedzinach jak budownictwo, rolnictwo, przemysł lekki i motoryzacyjny. Odczynnik ten jest nietoksyczny, przyjazny dla środowiska, niedrogi i bezpieczny.

Inna firma sponsorowana przez Green Tech prowadzi recykling odpadów, np. złomu żelaznego, który przerabia na pigmenty w postaci tlenku żelaza, wykorzystywane jako proszek, pasta czy granulat w dziedzinie budownictwa, technik malowania i powlekania powierzchni, produkcji tworzyw sztucznych, kosmetyków i żywności.

Jedyne w swym rodzaju wyciągi z roślin aromatycznych rosnących w Izraelu pewna firma wykorzystała w nowatorskich technologiach wytwarzania środków owadobójczych, ochrony roślin oraz weterynaryjnych, bezpiecznych dla roślin i zwierząt, niedrogich, nieprzenikających do pokarmu i biodegradowalnych oraz minimalizujących rozwój opornych bakterii.

Tę listę można by długo jeszcze ciągnąć. Nowe technologie dają szansę przywrócenia równowagi w środowisku, i w Izraelu, i na całym świecie. Jak napisano w Midraszu (Rabbah 7 do Księgi Kaznodziei Salomona): „W czasie gdy Pan stworzył pierwszego człowieka Adama, pokazał mu On wszystko, co stworzył w ogrodzie Eden. Rzekł: Spójrz, jak doskonałe i miłe jest wszystko, com dla ciebie stworzył. A bacz, byś Mojego świata nie zepsuł, bo jeśli go zepsujesz, nie ma nikogo, kto by go po tobie naprawił".

Lisa Samin,
Israel Press Service

1. Conserving water *Photo courtesy Jewish National Fund*
2. Settlement in the Negev desert *Photo Sammy Avnisan courtesy IPS*
3. Innovative new machine for the silk cocoon industry *Photo Sammy Avnisan courtesy IPS*
4. Creating a new water catchment *Photo courtesy Jewish National Fund*
5. Recycling rubber *Photo Azri Samin courtesy IPS*

Popadanie w anarchię

Ozeasz w 7 rozdziale swojej księgi używa szeregu porównań i metafor, kreśląc wyrazisty obraz niemoralności ludu Bożego, odrzucającego Boże prawo, zwyrodniałego, balansującego na krawędzi anarchii i narodowej katastrofy. Gorsza jeszcze była ślepota jego przywódców, którym zabrakło świadomości własnego grzechu.

W dniach poprzedzających najazd asyryjski zjawiska te zrodziły w Północnym Królestwie Izraela ducha anarchii i chaosu. Izrael nie zdawał sobie sprawy, że jego dni są policzone. Lada chwila mieli nadciągnąć Asyryjczycy i zdziesiątkować naród.

Nieposłuszeństwo cywilne

Czytając rozdział siódmy, spostrzegamy, że Pan Bóg żarliwie pragnął dla Izraela duchowego uzdrowienia, lecz uzdrowienie to było wówczas niemożliwe wskutek upartego trwania ludu w tym, co dla Pana było obrzydliwością. **„Gdy odmienię los Mojego ludu, gdy będę leczył Izraela, wtedy stanie się jawna wina Efraima i złość Samarii, gdyż popełniają oszustwa, złodziej włamuje się do środka, na zewnątrz rabują rozbójnicy"** (w. 1).

Odwrócenie się od prawa Bożego sprawiło, że naród odszedł od wiary, uczciwości, szczerości – a zarazem stracił swe dobra materialne. Utracono wszelką świadomość odpowiedzialności przed obliczem Bożym, zapomniano, że Pan Bóg pamięta o każdym złym czynie. **„I nie myślą w swoim sercu, że Ja pamiętam o każdym ich złym czynie. Teraz osaczyły ich uczynki ich i są przede Mną"** (w. 2).

W każdym społeczeństwie normy moralności i sprawiedliwości wyznaczają przywódcy, lecz przywódcy ludu izraelskiego pogrążyli się w niegodziwości, rozkoszując się wręcz nikczemnością i kłamstwami swego ludu. **„Króla pozyskują sobie swoją złością, a książąt swoimi kłamstwami"** (w. 3).

Ozeasz porównuje pożądliwość i brak hamulców moralnych do rozgrzanego pieca, w którym piecze się chleb na zakwasie. **„Wszyscy cudzołożą, są jak rozpalony piec, w którym piekarz przestaje podtrzymywać ogień, by rozczynić ciasto aż do jego zakwaszenia"** (w. 4).

Jak piekarz rozpala w piecu na noc przed pieczeniem chleba, podobnie tliły się żądze ludu, czekając na stosowną chwilę zanurzenia się w niemoralności. I nadszedł czas, że żar ten buchnął ogniem pożądliwości. Prorok ukazuje, jak żądza władzy doprowadziła książąt do niegodziwości – mordują króla, aby samym przejąć rządy. **„W uroczystym dniu naszego króla książęta upili się mocnym winem i wciągnęli go do towarzystwa naśmiewców. Bo ich serce jest gorące jak piec. [...] Wszyscy są rozognieni jak piec i pożerają swoich władców; wszyscy ich królowie padają, nikt z nich nie woła do Mnie"** (w. 5-7).

Dziewiętnastu królów panowało nad Północnym Królestwem Izraela. Niektórzy zmarli naturalną śmiercią, większość jednak albo zdetronizowali, albo wręcz zamordowali ich następcy. Zachariasza, Szalluma, Pekachiasza i Pekacha zamordowano, Menachem został wasalem Asyryjczyków, Asyryjczycy też uwięzili ostatniego króla Izraela – Ozeasza. Ale Pan rzekł: **„Nikt z nich nie woła do Mnie"**. Nikt nie wołał do Pana, prosząc o pokój w Izraelu, który staczał się w anarchię.

Karanie

Pan Bóg pouczył Izraela, aby trzymał się z dala od okolicznych narodów, mimo to dziesięć plemion północnych zasymilowało się z sąsiadami przejmując również ich pogańskie wierzenia. Ozeasz porównuje tego rodzaju pomieszanie do ciasta dopieczonego tylko w połowie: **„Efraim zmieszał się z narodami. Efraim stał się jak placek nieobrócony"** (w. 8). Mowa tu o chlebie pieczonym na rozgrzanych kamieniach. Jeśliby chleba nie obracać się co chwila, spaliłby się z jednej strony na chrupkę, a z drugiej pozostałoby surowe ciasto.

Taki niedopieczony chleb nie zda się na nic, trzeba go wyrzucić. W podobnym stanie znalazł się Izrael. Był niczym stary człowiek, osłabiony i bezbronny przed wszelkim atakiem, a mimo to z powodu pychy nieprzyznający się do tego. **„Obcy zużywają jego siłę, a on o tym nie wie; nawet siwizna go przyprószyła, a on i tego nie wie"** (w. 9).

Niczym stary człowiek, Izrael nosił na sobie oznaki rychłej śmierci, jego duchowa siła stopniała wskutek bałwochwalstwa, jego bogactwo wskutek haraczy, jakie płacił Asyrii. **„...pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, jednak nie nawrócili się do PANA, swojego Boga, ani w tym wszystkim Go nie szukali"** (w. 10).

Balansując na krawędzi upadku, Izrael szukał pomocy w sojuszach z Egiptem i Asyrią, zachowując się **„jak gołąb głupi i nierozumny: Wzywali Egipt i udawali się do Asyrii"** (w. 11). Izrael jak gołąb nie potrafi myśleć racjonalnie. Zamiast zwrócić się o pomoc do Pana Boga, nierozumnie szukał jej u pogańskich narodów.

Wtedy nadszedł czas na sąd Pana. **„Gdy tak chodzą, rozciągam nad nimi swoją sieć, ściągam ich w dół jak ptactwo niebieskie, łapię ich, gdy słyszę ich stado"** (w. 12). Pan Bóg niczym ptasznik z siecią metaforycznie „zasadził się", aby schwytać w nią nierozumnego gołębia – swój lud – który latał zdezorientowany to w tę, to w tamtą stronę. We właściwym czasie Pan Bóg miał zamiar posłużyć się Asyryjczykami – to oni mieli zarzucić sieć i powieść naród do niewoli. Lecz Izrael został ostrzeżony, że tak się stanie, jeśli nie nawróci się do Pana.

Po groźbie sądu nastąpiła Boża zapowiedź zniszczenia: **„Biada im, że uciekli ode**

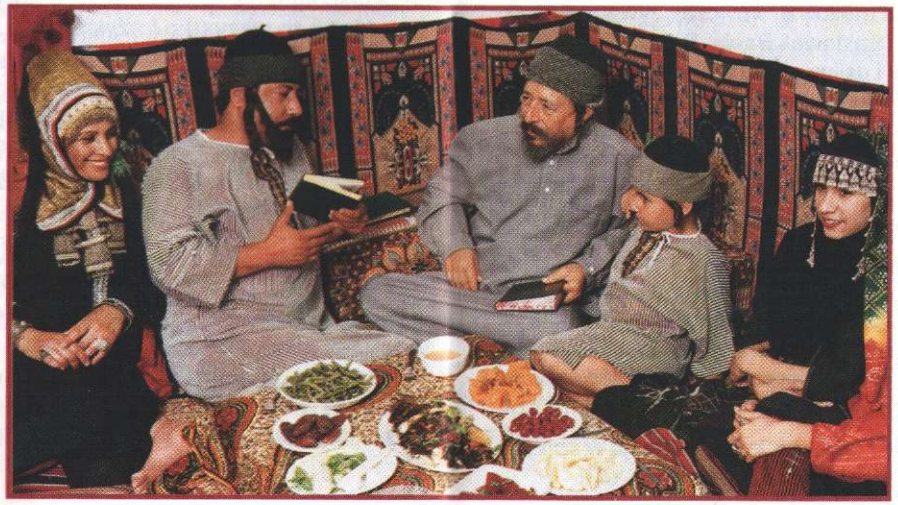

Rosh Hashana - Yemenite style *Sammy Avnisan IPS*

Mnie! Grozi im zguba, gdyż odstąpili ode Mnie. A przecież to Ja ich wyzwoliłem, lecz oni rozsiewali o Mnie kłamstwa" (w. 13).

W przeszłości Pan Bóg wyzwalał Izraela z Egiptu i z ucisku innych ciemiężycieli i nadal był gotowy to robić, gdyby tylko Izrael zwrócił się o to do Niego. Niestety, Izrael swych szans upatrywał w pomocy innych narodów. Co gorsza, kłamliwie mówili o Bożej zdolności, mocy i chęci ochrony Izraela. Więc Pan Bóg uprzedził: **„Grozi im zguba"**.

Za panowania króla Menachema Asyryjczycy zaczęli posuwać się na zachód i coraz bardziej zagrażać Północnemu Królestwu. Menachem ugiął się pod ich żądaniami i zaczął płacić gigantyczny haracz.

Później izraelski król Pekach przyłączył się do syryjskich knowań, aby spustoszyć Judę – i na prośbę Judy zareagowała Asyria, podbijając Północne Królestwo Izraela. Najechawszy na Izrael, Asyryjczycy zniszczyli jego plony. A mimo to... **„nie wołają do Mnie szczerze, lecz krzyczą na swoich łożach. Nakłuwają się z powodu zboża i wina i odstępują ode Mnie. A Ja przecież wzmacniałem ich ramiona, oni zaś źle myśleli o Mnie"** – mówi Pan (w. 14-15).

Izraelici traktowali wówczas żywego Boga tak, jak traktowali Baala. Biadali nad utratą plonów i usiłowali przekonać Pana Boga poprzez kaleczenie swego ciała, tak jak to czynili czciciele Baala, a czego Prawo Mojżeszowe jasno zabraniało: **„Jesteście synami PANA, waszego Boga, nie czyńcie po umarłym nacięć na sobie i nie czyńcie sobie łysiny nad czołem"** (5 Ks. Mojżeszowa 14,1).

Pan Bóg w swej dobroci opatrzył i wzmocnił im ramiona w potrzebie, nie doczekał się jednak wdzięczności za swą łaskawość. Musiał stwierdzić: **„Źle myśleli o Mnie"**.

Upadek i niewiara Izraela zostają w końcu przyrównane do uszkodzonego łuku.

„Zwracają się do Baala [a nie do Najwyższego], stali się jak łuk zawodny. Toteż ich książęta padną od miecza z powodu swego zuchwałego języka i będą pośmiewiskiem ziemi egipskiej" (w. 16).

Izrael ufał we własną zdolność pokonania wrogów, nie szukał więc pomocy u Pana Boga. Ale ta jego ufność była jak felerny łuk, który podczas bitwy łamie się albo też nie wypuszcza strzały mocno i prosto do celu. Wskutek tego książęta Izraela mieli paść od miecza, i nawet Egipcjanie, do których Izraelici zwracali się o pomoc, mieli nimi wzgardzić na wieść o ich klęsce.

Zdobywszy Izrael, Asyryjczycy ustanowili Ozeasza królem w Samarii. Przez jakiś czas Ozeasz akceptował zwierzchność asyryjską, w końcu jednak zaprzestał płacenia haraczu i zaczął dążyć do sojuszu z Egiptem w celu obalenia władzy asyryjskiej. Ten akt buntu doprowadził do trzyletniego oblężenia asyryjskiego, a w jego rezultacie do niewoli, w jaką popadło Północne Królestwo w 722 roku p.n.e.

Odstąpienie od przykazań i norm ustanowionych przez żywego Boga i niedochowanie Mu posłuszeństwa nieuchronnie prowadzi do anarchii, przed którą ostrzega nas Pierwszy List do Koryntian 10,6.11: **„A to wszystko** [przykre doświadczenia Izraela] **na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, który znaleźliśmy się u kresu wieków"**. Zbadajmy raz jeszcze nasze oddanie Panu i póki czas, dokonajmy niezbędnych poprawek.

David Levy
Friends of Israel Gospel Ministry Inc., Bellmawr NJ, USA

TESTOWANIE PROROKÓW

Mało kto lubi pesymistów. I mało kto lubi ludzi nieustannie wytykających jego wady. Mówiąc o prorokach Izraela często zapominamy, że byli to ludzie znienawidzeni, odrzuceni i prześladowani przez przywódców religijnych, a przez przywódców politycznych wtrącani do więzień i zabijani.

Stosowano w stosunku do nich i ich słów oficjalną cenzurę, niedopuszczającą do szerzenia się ich poselstwa, a często je niszczącą. W jaki zatem sposób słowa ich przetrwały i tworzą dziś Słowo Boże?

Mojżesz

Mojżesz jako pierwszy prorok Boży pozostawił po sobie pisane świadectwo o istnieniu Pana Boga oraz Jego pragnieniu objawienia się ludziom. Tora, pierwsze pięć ksiąg Biblii autorstwa Mojżesza, nie miała być jednak ostatnim słowem. Pan Bóg wyjawił Mojżeszowi, że nastąpi dalsze i pełniejsze objawienie: ***„Proroka takiego, jak ja jestem, wzbudzi ci PAN, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie. Według tego, jak prosiłeś PANA, Boga twego, na Horebie...***

„PAN rzekł do mnie: Wzbudzę im proroka spośród ich braci takiego jak ty. Włożę Moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę. Jeśli więc kto nie usłucha Moich słów, które on mówić będzie w Moim imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim" (5 Ks. Mojżeszowa 18,15-19).

Nietrudno udowodnić, że pisma Mojżesza są Bożym objawieniem, z tej racji, że zawierają przepowiednie konkretnych wydarzeń, które miały nastąpić w odległej przyszłości. Wystarczy przeczytać rozdziały 28—30 Piątej Księgi Mojżeszowej i porównać ich treść z historią narodu izraelskiego.

Posługując się Mojżeszową definicją proroka Bożego Izraelici mogli później oceniać, czy dany człowiek podający się za proroka rzeczywiście jest posłany przez Ducha Bożego. W jaki sposób przebiegała ta ocena? ***„Jeżeli słowo, które wypowiedział prorok nie w imieniu PANA, nie spełni się i nie nastąpi, jest ono słowem, którego PAN nie wypowiedział, lecz w zuchwalstwie wypowiedział je prorok; więc nie bój się go"*** (5 Mojż 18,22).

Prorok zatem mógł udowodnić ludowi swe Boże posłannictwo poprzez trafne przepowiedzenie wydarzenia mającego nastąpić w niedalekiej przyszłości.

Izajasz

Izajasz rozpoczyna swe pisma od bezpośredniego, ostrego potępienia swego ludu: ***„Słuchajcie, niebiosa, i uważnie przysłuchuj się, ziemio! Gdyż oto PAN mówi: Synów odchowałem i wypiastowałem, lecz oni odstąpili ode Mnie. Wół zna swego właściciela, a osioł żłób swego pana, lecz Izrael nie ma rozeznania, Mój lud niczego nie rozumie"*** (Iz 1,2-3).

Pan przemawiając przez usta Izajasza przyrównuje swój lud do mieszkańców Sodomy i Gomory (1,10), potępia ich religijny rytualizm (1,11-15) i zepsucie polityczne (1,23), w końcu przepowiada sąd i wygnanie (6,11-12; 8,6-10). Zapowiada też klęski mające spaść na lud Boży, zarówno na Północne Królestwo jak i Judę.

Izajasz spełnił kryterium proroka Bożego, wyjawione przez Pana Boga Mojżeszowi. Kiedy asyryjski władca Sancheryb obległ Jerozolimę, jego zwycięstwo było tylko kwestią czasu. Król Hiskiasz z przerażeniem myślał o klęsce – nie miał wojska i nie był gotów na oblężenie. Wraz z całym ludem był bezradny (rozdz. 36 i 37).

W akcie krańcowej rozpaczy Hiskiasz rozdarł szaty, oblekł się w wór pokutny i udał się do Domu Bożego (37,1). A do Izajasza posłał wiadomość: ***„Zanieś więc modły za resztkę, jaka się jeszcze znajdzie"*** (37,4).

Pan Bóg przekazał wówczas przez Izajasza proroctwo głoszące coś wręcz przeciwnego niż to, czego wszyscy się obawiali i spodziewali. Choć Sancheryb dowodził potężną armią, wówczas niepokonaną, Izajasz prorokował: ***„Przeto tak mówi PAN o królu asyryjskim: Nie wkroczy on do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, ani nie wystąpi przeciwko niemu z tarczą, ani nie usypie przeciwko niemu szańca. [...] I wyszedł anioł PANA, i pozbawił życia w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy mężów. Oto następnego dnia wszyscy byli nieżywi, same trupy"*** (37,33.36).

Izajasz przepowiedział też ozdrowienie Hiskiasza ze śmiertelnej choroby i zapowiedział mu jeszcze 15 lat życia. Zostało to potwierdzone przez PANA, który cofnął ***„o dziesięć stopni cień na stopniach, po których zachodzi słońce na słonecznym zegarze..."*** (38,8).

Jeremiasz

Kiedy Jeremiasz pojawił się w Judzie jako kapłan i posłaniec Pana, dziesięć północnych plemion Izraela już od blisko stu lat znajdowało się w niewoli asyryjskiej. ***„Wybrałem cię Sobie, zanim cię utworzyłem w łonie matki, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem cię"*** (Jer 1,5).

W jednym z pierwszych poselstw Jeremiasza do ludu Jerozolimy Pan powiedział przez niego: ***„Mój lud popełnił dwojakie zło: Mnie, źródło wód żywych, opuścili, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą"*** (2,13).

Niedawne odstępstwo plemion północnych porównał do obecnego położenia Judy: ***„Widziała także [Juda], że Ja właśnie z powodu wszystkich cudzołóstw odrzuciłem odstępną żonę, Izraela, i dałem jej list rozwodowy. Jednak jej siostra, niewierna Juda, nie ulękła się, lecz poszła i także oddawała się nierządowi"*** (3,8).

Jeremiasz przestrzegał lud i wzywał do skruchy. Jego przemowy były jak demonstracja, raz potłukł nawet gliniane naczynie, zapowiadając nadchodzący sąd. Nie udało mu się jednak skłonić ludu do nawrócenia, wręcz przeciwnie – kapłan Paszchur, ***„naczelny nadzorca Świątyni PANA"***, ***„kazał proroka Jeremiasza wychłostać i zakuł w dyby"***. A następnego dnia Jeremiasz zapowiedział mu, że zostanie wygnany do Babilonu (rozdz. 18—20).

Kiedy Jerozolimę oblegał Nebukadnesar, król Sedekiasz posłał do Jeremiasza delegację z Paszchurem na czele, aby go prosić: ***„Poradź się PANA w naszej sprawie [...] może PAN postąpi z nami jak dawniej przy wszystkich cudownych dziełach i sprawi, że ten od nas odstąpi"*** (21,2). Chodziło tu o cudowne wyzwolenie Jerozolimy od Asyryjczyków za czasów Izajasza.

Pan Bóg jednak odmówił, a Jeremiasz przypomniał ludowi: ***„...przez dwadzieścia trzy lata dochodziło do mnie słowo PANA, które głosiłem wam nieustannie, ale nie słuchaliście"*** (25,3). Pan Bóg powiedział też: ***„Uczynię z tym domem jak z Sylo, a to miasto uczynię przekleństwem dla wszystkich narodów ziemi"*** (26,6).

Odpowiedź kapłanów, popularnych proroków i ludu była zgodna – Jeremiasz musi umrzeć! Znalazło się jednak kilku dostojników, którzy pragnęli ocalić mu życie: ***„Ten człowiek nie zasługuje na karę śmierci, bo przemawiał do nas w imieniu PANA, naszego Boga"*** (26,16).

I rozpoczął się swoisty turniej proroków. Chananiasz, jeden z proroków cieszących się popularnością, oznajmił – rzekomo w imieniu Pana: ***„W przeciągu dwóch lat sprowadzę z powrotem na to miejsce wszystkie przybory domu PANA, [...] gdyż złamię jarzmo króla babilońskiego"*** (28,3.4). Jeremiasz odparł na to: ***„Słuchajże, Chananiaszu: Nie posłał cię PAN, a tym wywołujesz w tym ludzie fałszywą ufność. [...] Jeszcze w tym roku umrzesz, gdyż głosiłeś odstępstwo od PANA"*** (28,15-16). I rzeczywiście ***„umarł prorok Chananiasz w tym roku w miesiącu siódmym"*** (28,17).

Jeremiasz był niepopularny, bo zapowiadał siedemdziesięcioletnią niewolę w Babilonie. Król Jechojakim posunął się nawet do tego, że spalił oryginalny egzemplarz pism proroka (36,23), jego samego zaś rozkazał wtrącić do błotnistego zbiornika na wodę. Mimo to słowa Jeremiasza uznawali za autorytatywne Słowo Boże zarówno współcześni mu jak i następne pokolenia.

Ezechiel

Ezechiel rozpoczyna prorokowanie na wygnaniu w Babilonie na rozkaz Boży: ***„Duch [...] rzekł do mnie: Synu człowieczy! Posyłam cię do synów izraelskich, [...] a ty mów do nich: Tak mówi Wszechmocny PAN. A oni – czy będą słuchać, czy nie – bo to dom przekory – poznają, że prorok był wśród nich"*** (Ez 2,3-5).

Choć proroctwa Ezechiela zapowiadały m.in. ponowne zebranie jego ludu w dniach ostatnich w swej ojczyźnie, dotyczyły też czasów mu najbliższych, kiedy to miało nastąpić oblężenie i zniszczenie Jerozolimy (rozdz. 4 i 5). Później miał wyprorokować śmierć własnej żony, będącą Bożym potwierdzeniem jego powołania. ***„Z rana przemawiałem do ludu, a wieczorem zmarła moja żona"*** (24,18).

Czemu proroctwo wymagało potwierdzenia w tak straszliwy sposób? Podobnie jak w przypadku innych proroków, Pan Bóg chciał zachować dla przyszłych pokoleń wiele informacji w postaci historii opisanej jeszcze przed jej nastaniem. Niewykluczone, że pisma proroków były dla ich współczesnych kompletnie niezrozumiałe, ponieważ jednak spełnili oni kryterium proroka, pisma ich zachowano.

Ozeasz, Joel, Amos, Abdiasz, Micheasz, Nahum, Habakuk i Sofoniasz – wszyscy oni przepowiedzieli zniszczenie i podbój albo Izraela, albo Judy, albo też ich obojga. Proroków tych uważano za mącicieli i zdrajców narodu, i wielu z nich stosownie do tego potraktowano.

A jednak ich pisma czci się po dziś dzień, gdyż zawarte w nich zapowiedzi spełniły się. Wiarygodność ich proroctw dotyczących najbliższych wydarzeń była potwierdzeniem, że równie wiernie spełnią się proroctwa na dni ostatnie, gdy przyjdzie na nie czas.

dr Daniel Dodenhoff